

Współtworzenie –pierwsza odsłona „Kaliskiego Tygla Kulturowego”

Dorota Ryst



„Piękna nasza Polska cała, piękna żyzna i wspaniała” aż chce się powtórzyć za Wincentym Polem. Wyraźnie widać wiosenne ożywienie, również w świecie poetyckim. Gdzie nie spojrzeć coś się dzieje. Wiosna w Kaliszu zaczęła się wyjątkowo mocnym akcentem. Niestrudzona „Łyżka mleka” wieczorem „Była tu kiedyś ulica Złota” zainaugurowała cykl „Kaliski Tygiel Kulturowy”. Pierwsza opowieść o wielokulturowej historii tego pięknego miasta dotyczyła diaspory żydowskiej.

Wieczór był długi i bogaty. Zaczęło się od spektaklu muzyczno-poetyckiego złożonego z tekstów kaliskich autorów – Izabeli Fietkiewicz-Paszek, Henryka Grynberga, Wandy Karczewskiej, Tadeusza Petrykowskiego i Teresy Rudowicz. Całość wyreżyserował Włodzimierz Garsztko prowadzący amatorski Teatr na Widoku, on również był współautorem, razem z Edytą Fietkiewicz, prostej ale niezwykle „pojemnej” scenografii. Wykonawcy tego przejmującego

widowiska to uczniowie, nauczyciele, kaliscy (i nie tylko) Obywatele (warto wrócić do tego pięknego terminu, zdewaluowanego w czasach PRL-u): Beata Dąbrowska, Włodzimierz Garszka, Angelika Gięda, Patrycja Kliber, Klaudia Koniarek, Agnieszka Machowczyk, Tomasz Paszek, Jacek Sojan, Joanna Staszewska, Aleksander Szmaja, Jerzy Szukalski, Beata Wicenciak, Joanna Życińska. Słowom towarzyszyła muzyka skomponowana przez Irenę Piechotę, w wykonaniu zespołu w składzie: Paweł Kramza – instrumenty klawiszowe, Marek Maciejewski – klarnet, Irena Piechota – skrzypce, Maksymilian Sulżyński – gitara.

Po spektaklu można było wysłuchać wykładu Haliny Marcinkowskiej o historii kaliskich żydów, a wieczór zwieńczył koncert zespołu Klezmerado w składzie: Mateusz Bednarczyk – perkusja, Włodzimierz Brzeziński – skrzypce, Robert Rybczyński – gitara basowa, Paweł Stuczyński – pianino, kontrabas, kompozycje, aranżacje, Bartosz Warkoczyński – klarnet. Gościnnie wystąpił z zespołem kaliszanie Jerzy Szukalski, który zaśpiewał kilka piosenek z musicalu „Skrzypek na dachu”.



Całość stworzyła barwną opowieść o świecie, który przeminął. Żydzi byli jedną z najliczniejszych grup ludnościowych w przedwojennym Kaliszu. Współtworzyli to miasto od XII w. razem z Polakami, Rosjanami i Niemcami. Ludność tej nacji stanowiła w porywach blisko 50 % ogólnej liczby mieszkańców. Spektakl pokazał zdarzenia i emocje – była i nostalgia i dramat

holocaustu. Wykład, bogato ilustrowany zdjęciami i starymi pocztówkami uzupełnił to o fakty. Mogliśmy zobaczyć gdzie była synagoga, mykwa, koszerne jatki, jak wyglądał ten niezwykły świat, którego istnienie przerwała II wojna światowa. Nie ma tego świata, ale przecież zostało po nim coś więcej niż pocztówki – pamięć, tradycja, wszystko to, co decyduje o współczesnym obrazie miasta.

Przypominanie historii, wskrzeszanie tradycji to jedno, ale z tym wiąże się coś znacznie istotniejszego. Stowarzyszenie, powołane do życia już prawie półtora roku temu, robi coś jeszcze – ożywia codzienność, wciąga w swoją działalność kolejne osoby, aktywizuje. I to nie tylko tych, którzy na co dzień żyją kulturą i z kultury. Oni „uruchamiają” tych, którzy być może nigdy się na pewne rzeczy nie odważyli, pokazują że można. I kolejne osoby zaczynają występować na scenie, śpiewać, komponować, organizować. Brać żywy udział w kulturze. I wiercie mi, że nie ma to nic wspólnego z amatorszczyzną. Jest prawdziwie i pięknie. Czy może w takim razie dziwić, że na takie wieczory zjeżdżają się goście z całej Polski – Opolą, Krakową, Chorzową, Ostrołęką, Warszawą, okolic Poznania, Szczecina? Z niecierpliwością czekam na zapowiadaną na jesień kolejną odsłonę kaliskiego Tygla – wieczór rosyjski.

Dorota Ryst





Zdjęcia Dorota Ryst i Arek Łuszczuk

[RELACJA UKAZAŁA SIĘ W INTERNTOWEJ GAZECIE KULTURALNEJ SALON LITERACKI - MARZEC 2012 http://salonliteracki.pl/portal/](http://salonliteracki.pl/portal/)